

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 97

SPIS TREŚCI

1. Nauka Z Lili Polnych
 2. Wejście Do Odpocznienia
 3. Sianie i Zbieranie
 4. Ufanie Obietnicom
 5. Zaspakajanie Naszych Potrzeb
-

Nauka z Lili Polnych

„A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą.” Ewangelia Świętego Mateusza, Rozdział 6:28

Bojaźń i niepewność są najpoważniejszymi wrogami całego rodzaju ludzkiego. One wywierają swój wpływ na ludzki umysł, powodując nerwowe wyczerpanie i są bardzo szkodliwe dla zdrowia. Bojaźń i niepewność szczególnie obciążają tych, którzy usiłują kroczyć Bożą ścieżką wyznaczoną dla członków Kościoła Wieku Ewangelii. Pan Jezus miał to na uwadze, kiedy przemawiał do uczniów pragnąc, aby Jego naśladowcy byli bez zmartwień i niepokojów serca. Jednakże, On uważał, że w niektórych troskach, oni będą musieli mieć swój udział.

Całkiem właściwym i nawet koniecznym jest, abyśmy troszczyli się o sprawy życia ziemskiego, ale bez okazywania zbytniego zamartwiania się napełnionego obawą. Chrześcijanin nie powinien czuć się niezdolnym do radowania się błogosławieństwami obecnej chwili, z powodu dręczących go myśli odnośnie dnia jutrzejszego. Apostoł Święty Paweł powiedział, „*Nie troszczcie się o nic, ...*” (Filip. 4:6) Apostoł nie miał na uwadze powstrzymania nas od okazywania właściwej troski, wpływającej

z naszego poczucia odpowiedzialności, ale Jego wypowiedź dotyczyła uczuć niepewności i obawy, które mogłyby pozbawić nas wewnętrznego pokoju, wskazując na brak wiary w Pana Boga i Jego troszczenia się o swój lud.

Udzielając swoim uczniom ostrej nauki odnośnie pokładania ufności w Panu Bogu, Mistrz posłużył się obrazem lilii polnych. W Palestynie, są to dosyć powszechnie spotykane rośliny, mające drobne kwiatki nawet w kolorze czerwonym. One nie potrzebują specjalnych warunków do wzrostu, a rosnąc na polach, są często deptane stopami przechodniów. Jednak te rośliny rozwijają się, dojrzewają i wydają kwiecie, posiadając tę szczególną budowę, która zauważalna tylko pod mikroskopem, nadaje tej roślinie dużo pięknego wyglądu. Pan Jezus oświadczył, że nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich. Dotykając kwiat, można odczuć wspaniałą gładkość tej szlachetnej rośliny. Najlepszy gatunek ludzkich szat nie potrafi dorównać delikatności kwiatka stworzonego ręką Wszechmocnego Boga.

Przykład lilii polnych zdaje się przekazywać nam naukę, że chociaż kwiaty rosną w niesprzyjających im warunkach i nie są w stanie pomóc sobie lub zatroszczyć się odnośnie polepszenia swoich warunków, to jednak Boża opatrność czuwa nad nimi, zachowuje ich życie, czyniąc je bardzo pięknymi roślinami. Te lilie polne nie mają aspiracji, aby stać się potężnymi drzewami i rosnąć coraz wyżej w kierunku słońca, jak to się dzieje w przypadku winnego krzewu. Przeciwnie, lilie polne są zadowolone ze swego losu, który im wybrał ich Stwórca Wszechmogący. (Mat. 6:30)

Boży lud powinien przyswoić sobie naukę wypływającą z życia lilii polnych. Członkowie ludu Bożego również muszą okazywać zadowolenie z opieki, jaką Pan Bóg roztacza nad nimi, co poeta wyraża słowami: *„Jestem zadowolony z losu swego i z kierownictwa Pana mego.”* Na ile przyswoimy sobie ten stan zadowolenia, otrzymamy wewnętrzny pokój i odpoczynek naszego umysłu. Nie powinniśmy martwić się, ale bez ociągania się, wykazywać się pilnością – *„płomienni duchem, Panu służący”* – wykonując wszystko, co wchodzi do naszych rąk. (Rzym. 12:11) Tak postępując, powinniśmy czuć się zadowoleni i pełni ufności, że Pan Bóg pokieruje wszystkimi sprawami dla naszego dobra. Pan Bóg życzy sobie, abyśmy przyswoili sobie tę ważną naukę odnośnie okazywania Mu naszego zaufania.

Ci, którzy zlekceważą sobie tę naukę, nie będą przygotowani do tego wielkiego dzieła, które Pan Bóg planuje nam zlecić w przyszłym Królestwie Mesjasza. Jesteśmy pewni, że do tego dzieła w przyszłym Królestwie, Pan Bóg nie powoła nikogo, kto nie miałby do Niego pełnego zaufania. Jak pod troskliwą opieką Bożą rozkwitają kwiaty, tak samo powinni kwitnąć wszyscy członkowie ludu Bożego, wzrastając w poznaniu oraz w pięknie ducha i charakteru. Tego nie osiąga się przez dokonywanie wielkich czynów, ale przez okazywanie właściwego ducha przy wykonywaniu małych rzeczy, podczas przechodzenia doświadczeń codziennego życia. Członkowie ludu Bożego muszą stale wzrastać, chociaż odbywa się to cicho i dyskretnie.

Lilia polna zawsze będzie rosła w cichym i ustronnym miejscu, nigdy nie osiągnąwszy wymiarów dużego drzewa. Tak samo jest z nami, w naszym uwarunkowaniu ziemskim. Każdego z nas Pan Bóg umieszcza w miejscu, które On uznaje, że jest dla niego najlepsze. Nauki odnoszące się do przyszłości będziemy mogli lepiej przyswoić sobie teraz, znajdując się w skromnych warunkach, w których mając możliwość wzrastania, cała nasza lojalność dla woli Ojca będzie mogła być w zupełności wypróbowana i piękne zalety naszego charakteru będą mogły rozwinąć się w całej pełni.

List Do Hebrajczyków

ROZDZIAŁ CZWARTY

Wejście Do Odpocznienia

1. „*Bójmyż się tedy, aby snąć zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony.*” (BG)

Końcowe wersety trzeciego rozdziału Listu do Hebrajczyków podają nam przykład nieudanej próby wejścia do odpocznienia, które w tamtym czasie było możliwe do osiągnięcia. Powyższy przykład jest dla nas przypomnieniem, że przyczyną niepowodzenia Izraelitów była ich

niewiara, przed którą apostoł święty Paweł ostrzega nas słowami: „*Bójmyż się tedy.*” Bojaźń, o której mówi apostoł, nie jest wywołana panicznym strachem lub przerażeniem, gdyż w 2 Liście do Tymoteusza, w Rozdziale 1:7 apostoł pisze, że Pan Bóg nie dał nam ducha bojaźni.

Abyśmy nie stracili żadnej z otrzymanych obietnic odnośnie wejścia do odpocznienia, powinniśmy mieć bojaźń w sensie baczenia lub ostrożności, przez co moglibyśmy się upewnić, że pod żadnym względem nie jesteśmy niewierni Pańskim wymaganiom. Mówiąc o zaniedbaniu obietnicy, apostoł ma na uwadze zaniedbanie wykonania jej warunków, albowiem wszystkie Boże obietnice dotyczące tych, którzy są uczestnikami niebieskiego powołania, są uwarunkowane ich wiernością, podczas wykonywania Bożej woli.

Brak wiary lub niewiara jest jednym z najpoważniejszych powodów sprowadzających niepowodzenie. Jako Chrześcijanie, powinniśmy uważać, aby uniknąć tej pułapki, gdyż brak naszej czujności spowoduje osłabnięcie we wierze. Zaślepiający i paraliżujący wpływ niewiary okazał się przyczyną upadku Izraelitów. Mając to na uwadze, powinniśmy starać się o zachowanie realnej oceny niebezpieczeństw istniejących w naszym własnym przypadku, jak niebezpieczeństwo narzucenia na siebie zbyt dużego ciężaru trosk obecnego życia lub pozwolenie, aby ziemskie przeszkody zasłoniły nam wizję duchowych rzeczy, nie zezwalając nam „*wejść do odpocznienia.*”

Obietnica niebiańskiego dziedzictwa jest tak cenną, że nic nie powinno nas powstrzymać od jej osiągnięcia. Nasze przygotowanie się do jego otrzymania powinno odbywać się przez spożywanie niebiańskiej manny dostarczanej nam przez Pana oraz przez picie wody Prawdy, obficie czerpanej ze „*skąty obrażenia*”, którą jest Pan Jezus Chrystus. Chociaż ta obietnica odnosi się do wszystkich poświęconych, jednak zdobędą ją tylko tak mocni we wierze, jak Kaleb i Jozue oraz ci, którzy zachowają swoją wierność dla Pana Boga przez społeczność z Nim w modlitwie.

2. „*Albowiem i nam zwiastowana jest Ewangelia jako i onym; ale im nie pomogło słowo, które słyszeli, przeto iż nie było złączone z wiarą tych, którzy słyszeli.*” (BG)

Wyraz Ewangelia oznacza „dobrą nowinę.” Zazwyczaj, w naszych umysłach „dobrą nowinę” kojarzymy sobie z Ewangelią Chrystusową, będącą „mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy.” (Rzym. 1:16) Apostoł święty Paweł mówi nam, że „Pismo uprzednio zapowiedziało Abrahamowi.” (Gal. 3:8) W tym przypadku, dobrą nowiną była obietnica, że w nasieniu patriarchy będzie błogosławiony cały rodzaj ludzki.

W tym drugim wersecie czwartego rozdziału Listu do Hebrajczyków, przez użycie słowa „Ewangelia”, apostoł święty Paweł wskazuje na „dobrą nowinę”, według której Izraelici mieli wejść do swego dziedzictwa w Ziemi Obiecanej. To oznaczało dla nich odpoczynek od ciężkich warunków życia na pustyni – od pustynnej spiekoty, od mieszkania w namiotach i od innych trudności. Zamiast takiego życia, oni mogli wejść do kraju pełnego pięknych wzgórz i dolin obfitujących w źródła życiodajnych wód, przynoszących ochłodę i odświeżenie oraz dostarczających obfitości pożywienia. Dla umysłów cielesnych Izraelitów był to najwyborniejszy odpoczynek, jaki oni mogli sobie wyobrazić. (Zobacz 5 Księga Mojżeszowa, Rozdział 8:7-9; 11:10-12)

Według relacji apostoła świętego Pawła, ta dobra nowina była figurą na Ewangelię opowiedzianą nam – duchowym Izraelitom, którzy ostatecznie, znajdziemy naszą radość w niebiańskim Kanaanie. Figuralni Izraelici nie odnieśli korzyści z przekazanego im poselstwa, ale taki przypadek nie powinien mieć miejsca wśród nas, którzy mamy być nie tylko słuchaczami ale też i czynicielami Bożego Słowa.

3,4. „Albowiem wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Przetożem przysiągł w gniewie moim, że nie wnijdą do odpocznienia mojego; choć dokonane są dzieła Boże od założenia świata. Albowiem tak powiedział na jednym miejscu o siódmym dniu: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich spraw swoich.”

Członkowie Bożego ludu, którzy mają silną wiarę, mogą radować się odpocznieniem, nawet zanim do niego wejdą. Oni odpoczywają proporcjonalnie do posiadanej przez nich wiary.

Jak to odpocznienie wygląda? Apostoł odpowiada, że ono jest podobne do tego odpocznienia, do którego wszedł Pan Bóg, kiedy zakończył swoje dzieło stwarzania. Nie powinniśmy przypuszczać, że kiedy Pan Bóg odczuł

zmęczenie, przerwał swoje działanie, aby wypocząć. Odnośnie tego tematu prorok Izajasz napisał: „*Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość.*” (Izaj. 40:28)

Pan Bóg określił swoje twórcze dzieło jako „*bardzo dobre*”, ale On wiedział, że człowiek będzie musiał być poddany próbie i że nie mogąc wykonać tej próby, on sprowadzi na siebie wyrok śmierci. Pan Bóg dozwolił, aby w ten sposób rodzaj ludzki mógł doświadczyć zła i poznać straszne następstwa nieposłuszeństwa okazanego dla Jego praw. Jednakże, korzyść z tego doświadczenia mogłaby wynikać tylko przez ponowne przywrócenie człowiekowi życia, a to nie mogłoby się stać w inny sposób, jak tylko przez zesłanie Odkupiciela oddającego swoje życie za życie utracone przez Adama. To całe dzieło zajmowania się ludźmi i błogosławienia upadłego rodzaju ludzkiego przez ich odkupienie i restytucję zostało oddane w ręce Logosa, który stał się Jezusem Chrystusem.

5-8. „*A na tym miejscu znowu: Nie wejdą do odpocznienia mego. Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą, a ci, którym najpierw była zwiastowana dobra nowina, z powodu nieposłuszeństwa nie weszli, Przeto znowu wyznacza pewien dzień, „dzisiaj”, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak to przedtem zostało powiedziane: Dziś jeśli jego głos usłyszycie, Nie zatwardzajcie serc waszych. Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpocznienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu.*”

W powyższych wersetach mamy jasno powiedziane, że w Bożym planie została określona konkretna liczba wiernych, którzy, przez okazanie całkowitej wiary i ufności do Pana Boga, udowodnią Mu swoją wierność. Oni będą posiadali tak silną wiarę, że potrafią oddać Panu Bogu wszystko, składając w Nim całkowitą ufność, a On sprawi, że wszystkie rzeczy będą współdziałały dla ich dobra.

Izraelici, którzy wyszli z Egiptu, nie wykonali swej próby, o czym wspomina psalmista Dawid w Psalmie 95:7-8. Cytując powyższe wersety, apostoł święty Paweł wskazuje, że użyte przez psalmistę słowo „*dziś*”, można prorocznie odnieść do obecnego czasu Wieku Ewangelii. Teraz nasza wiara jest poddawana próbie i dlatego powinniśmy być czynni i ostrożni, abyśmy nie zatwardzili naszych serc i aby szansa niebiańskiego powołania nie została od nas odjęta i udzielona innym. Apostoł mówi, że możliwości

występujące w tym obecnym Wieku Ewangelii są ograniczone. Wiemy, że wkrótce ten wiek się skończy, dlatego przykładamy się do pracy, albowiem „*czas, który został, jest krótki.*” (1 Kor. 7:29)

Mając na uwadze figuralny Sabat oraz prorocze „*odpocznienie we wierze*” dane duchowemu Izraelowi, Prorok Izajasz pisze o naszym rozkoszowaniu się Panem, który nakarmi nas „*dziedzictwem Jakuba.*” (Izaj. 58:13,14) Jakub zrzekł się całego ziemskiego mienia, aby tylko trwać w tej zażyłej społeczności z Panem i otrzymać potwierdzenie Bożego przymierza zawartego z Abrahamem i z Izaakiem.

Podczas obecnego Wieku Ewangelii, my doświadczamy przedsmaku tego odpocznienia, które „*pozostaje*”, tego doskonałego odpocznienia poza zasłoną. Powinniśmy uczyć się wkładania naszych trosk na Pana Boga, wiedząc, że On ma o nas staranie. (1 Piotr 5:7) W ten sposób, z naszych serc zostanie usunięty ciężar i będziemy mogli swobodnie myśleć i radować się serdeczną zażyłością z naszym Niebiańskim Ojcem i z naszym Panem Jezusem – przez wiarę karmiąc się soczystymi „*owocami*” „*Ziemi Obiecanej*” i pijąc nowe wino w Królestwie. Co za wspaniały pokój i odpocznienie wypływa z takiej społeczności napełnionej zaufaniem do Pana Boga.

9-11. „*A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego; Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa.*”

„*A tak pozostaje ... odpocznienie*” (werset 9) i „*Starajmy się ... wejść do owego odpocznienia*” (werset 11) – te powyższe dwa stwierdzenia niewątpliwie nawiązują do naszego niebiańskiego odpocznienia poza zasłoną. W wersecie dziesiątym, apostoł zdaje się przytaczać fakt naszego obecnego odpocznienia we wierze, do którego wszedłszy, nawet już teraz zaprzestajemy naszego działania tak, jak Pan Bóg zaprzestał Swego działania. Wejście do naszego niebiańskiego odpocznienia poza zasłoną, uzależnione jest od naszego obecnego wejścia do odpoczynku we wierze.

12. „*Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne oszczędzić zamiary i myśli serca.*”

Do figuralnego Izraela, Pan Bóg przemawiał przez Mojżesza, Jozuego i wielu innych mężów, których wiara była próbowana przez ich posłuszeństwo względem zawierzonego im Słowa Bożego. W podobny sposób Pan Bóg przemawia do nas na każdej stronie Biblii i w podobny sposób, nasza wiara jest poddawana próbie wykazującej naszą gorliwość w wykonywaniu Bożego Słowa.

Słowo Boże jest reflektorem, którego światło przenika najgłębiej, jak to jest możliwe. Ono przenika nawet poza myśli, sięgając aż do ich przyczyn, jak mamy pokazane, przez rozdzielenie „*duszy od ducha*” oraz stawów i szpiku. Pod wpływem tej głęboko przenikającej światłości, nic nie może się ukryć. Próbujemy utrzymywać nasze serca w czystości, aby przez to nasza duchowa wizja mogła być jasną a nasza wiara silną.

13. *„I nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę.”*

Słowo Boże przenika do nieograniczonej głębiny naszej świadomości i wykazuje nam kim jesteśmy, dając nam możliwość porównania się ze wzorem, który powinniśmy osiągnąć. W międzyczasie, Pan Bóg wgląda do naszych serc i obserwuje postęp, jaki czynimy w podporządkowaniu każdej naszej myśli Jego woli.

14,15. *„Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania. Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu.”*

Kiedy zdajemy sobie sprawę, że myśli i intencje naszych serc nie mogą być przyjęte przez Pana Boga, ufajmy z nadzieją, że opatrnościowa miłość okaże nam swoje miłosierdzie przez naszego wspaniałego Najwyższego Kapłana. Ponieważ mamy takiego Najwyższego Kapłana, który sam będąc doświadczony, potrafi teraz okazywać nam swoje współczujące miłosierdzie, dlatego z ufnością możemy nadal „*trzymać się mocno wyznania*.” Przyjęliśmy Pana Jezusa Chrystusa za naszego Odkupiciela i Zbawiciela i zobowiązaliśmy się, aby kroczyć Jego śladami podczas składania naszej ofiary. Wyznaliśmy, że wierzymy Bożym obietnicom odnoszącym się do „*niebiańskiego powołania*” i że zastosujemy się do

warunków określonych w tych obietnicach. Jeślibyśmy nie wiedzieli, że naszym upadkom towarzyszy łaska współczującego nam i rozumiejącego nas Najwyższego Kapłana, to rozmyślając o nas samych i o naszych słabościach, stracilibyśmy nadzieję, pozwalając „*tym rzeczom oddalić się*” od nas. Z tego więc powodu, z ufnością możemy „*trzymać się mocno wyznania*”, głęboko wierząc, że ostatecznie osiągniemy cel, którym jest Chrystus.

Apostoł mówi, że nasz Najwyższy Kapłan przechodził te same pokusy, które my przechodzimy, co oznacza, że będąc Nowym Stworzeniem, On przeszedł te same pokusy, które my przechodzimy jako Nowe Stworzenia. On jest nosicielem naszych wielkich ciężarów. Nasz Najwyższy Kapłan rozumie ogrom naszych zmagania i jakże wielkiego potrzebujemy wysiłku, abyśmy nieustannie mogli wykonywać Bożą wolę w naszych sercach i w umysłach. On dobrze rozumie, dlaczego tak często upadamy i że tak bardzo brakuje nam tych zalet sprawiedliwości, którymi Pan Bóg radowałby się, widząc nas ozdobionych nimi. Jego zasługa jest przygotowana, abyśmy z niej korzystali i ona pokrywa nasze niedoskonałości, jeśli tylko intencje naszych serc są właściwe.

16. „Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.”

Pan Bóg życzy sobie, abyśmy do Niego zbliżali się z ufnością, nie obawiając się, że On mógłby nie przyjąć zasługi naszego Najwyższego Kapłana, w którego imieniu zbliżamy się do tronu łaski. Nasze obecne odpocznienie we wierze zależne jest od złożenia naszej zupełnej ufności w tym miłościwym zaopatrzeniu, które Pan Bóg nam przygotował, a przez które możemy uzyskać to całkowite odpocznienie, pokój i radość.

„*Tron łaski*” – co za piękne i pełne znaczenia określenie Bożego miłosiernego zaopatrzenia udzielonego tym członkom grzesznego i umierającego rodzaju ludzkiego, których On przyjął jako synów do swojej rodziny! Mamy to obrazowo przedstawione w Ubłagalni znajdującej się w Miejscu Świętym figuralnego Przybytku, która była kropiona krwią ofiar w Dniu Pojednania. Ubłagalnia przedstawia Bożą sprawiedliwość, natomiast dwa cheruby z rozpostartymi skrzydłami, unoszące się nad nią i spoglądające w dół, obrazują Bożą miłość i moc, będąc gotowe do

przedstawienia światu poselstwa, że Boża sprawiedliwość została zaspokojona. (1 Król. 8:7)

Zasługa Chrystusowa jest tym, co zadawała Bożą sprawiedliwość i co stanowi pozafiguralną Ubłagalnię – tron łaski – dla wszystkich tych, których Pan Jezus nie wstydzi się nazywać braćmi. (Hebr. 2:11) Przez Słowo, Boża miłość i moc sprowadza do naszych serc pewność otrzymania miłosierdzia. W ten sposób, możemy z pokorą zbliżyć się do Pana Boga i stając przed Jego tronem łaski, możemy czuć się Jego dziećmi. Z pewnością, to powinno pobudzać nas do okazywania wielkiej radości i zadowolenia, przez co będziemy wyrażali naszą ocenę dla wysokości i głębokości Bożej miłości. Pan Bóg miłościwie będzie trzymał naszą rękę, prowadząc nas drogą sprawiedliwości.

Sianie i Zbieranie

„A nieprzyjaciół, którzy go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie.” Ewangelia Świętego Mateusza, Rozdział 13:39

Biblia jest czymś więcej niż tylko podręcznikiem religijnych przepisów przeznaczonych do kierowania postępowaniem nieprzerwanie ciągnących się ludzkich pokoleń. Większość ludzi uważa Biblię za księgę pomagającą im obecnie prowadzić lepsze życie i dającą im możliwość przygotowania się do pozagrobowego szczęścia. Podstawowym warunkiem właściwego zrozumienia Biblii jest rozpoznanie czasowych elementów występujących w Bożym planie, jakimi są wieki i dyspensacje, mające swój początek i koniec. Odbývające się w tych okresach czasu „sianie” i „zbieranie” są nieodzownymi procesami wykonującego się dzieła Bożego.

Biblia objawia systematyczny rozwój Bożego planu, którego ostatecznym rezultatem będzie chwalebne zakończenie się procesu pojednania

między skażonym grzechem i umierającym rodzajem ludzkim a Panem Bogiem, Stworzycielem oraz przywrócenie ludziom wiecznego życia i szczęścia. Biblia pokazuje, że to zostanie dokonane przez Pana Jezusa Chrystusa, który podczas swojego Pierwszego Przyjścia umarł, aby wykupić ze śmierci cały rodzaj ludzki. Podczas swojej Drugiej Obecności, za pośrednictwem przedstawicieli swego Królestwa, On dokona dzieła *„odnowienia wszech rzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich.”* (Dzieje Ap. 3:19-21)

Już nawet przed Pierwszym Przyjściem Pana Jezusa Chrystusa występowały różne zmiany dyspensacyjne w wykonywaniu się Bożego planu. Jedną z takich wystąpiła w czasie Potopu, kiedy *„świat ówczesny, zalany wodą zginął.”* (2 Piotr 3:6) W czasie dłuższym niż sześćset lat po Potopie, tylko nieliczni patriarchowie, a szczególnie tacy jak Noe, Abraham, Izaak i Jakub słyszeli głos Boży. Pan Bóg przyrzekł Abrahamowi, że w jego *„nasieniu”* będą błogosławione wszystkie rodziny na ziemi. (1 Mojż. 12:3; 18:18; 22:18) Tę obietnicę odziedziczył syn Abrahama – Izaak oraz jego wnuk – Jakub. (1 Mojż. 26:4; 28:14) Na krótko przed swoją śmiercią, Jakub wypowiedział proroctwo odnoszące się do jego syna Judy i wskazujące, że *„nasienie”* obietnicy miało wyjść z jego rodu lub pokolenia. (1 Mojż. 49:9-10)

Po wyjściu Izraelitów z niewoli egipskiej, przez Mojżesza, Pan Bóg dał im swoje prawa, które zostały ujęte w Dziesięcioro Przykazań. Ale to był tylko środek prowadzący do celu. Pan Bóg wiedział, że będąc członkami upadłego i umierającego rodzaju ludzkiego, Izraelici nie potrafią zachować prawa Zakonu bez pogwałcenia jego ustaw. W Nowym Testamencie, apostoł święty Paweł wyjaśnia, że Zakon był *„pedagogiem”* wskazującym na konieczność Chrystusowego dzieła odkupienia i że tylko przez Odkupiciela rodzaj ludzki będzie mógł dostąpić uwolnienia się od grzechu i kary za niego, którą jest śmierć. (Gal. 3:24)

Podczas Wieku Żydowskiego, Pan Bóg wysyłał do Izraela swoich proroków, którzy napominali i ostrzegali naród, zapowiadając nadejście Mesjasza, obiecanego Nasienia. Liczne proroctwa, nadzieję przyjścia Mesjasza wiązały z Bożym Królestwem, jako *„władzę”*, która miała być przez Niego zaprowadzona i przez którą miały spływać błogosławieństwa obiecane dla wszystkich ludzi na ziemi. Prorok Izajasz wyraził to

proroctwo w następujących słowach: „Potężna będzie władza i pokój bez końca ...” (Izaj. 9:6,7)

„WE WŁAŚCIWYM CZASIE”

Pan Jezus przyszedł na ziemię „*we właściwym czasie*”, wyznaczonym przez Pana Boga, aby najpierw umrzeć za grzechy ludzi, a potem, aby zaprowadzić przepowiedziane Królestwo, w którym wszyscy ludzie odkupieni mogliby stać się odbiorcami Bożych błogosławieństw. (Rzym. 5:6, 17-21) Kiedy Jan Chrzciciel oznajmił pierwszą obecność Pana Jezusa Chrystusa, wypowiedział słowa: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.*” (Jan 1:29) Głosząc swoje nauki na pustyni judzkiej, Jan napominał: „*Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios.*” (Mat. 3:1,2) Bardziej wnikliwa analiza powyższego stwierdzenia Jana Chrzciciela wydaje się podkreślać fakt, że zjawił się Król obiecanego Królestwa Bożego. W ten sposób, w tych dwóch oświadczeniach Jana Chrzciciela, z których pierwsze przedstawia Pana Jezusa jako Baranka Bożego, a drugie jako zapowiedzianego Króla, objawione są dwa aspekty Chrystusowego dzieła; to jest, Jego dzieło ofiarnicze dla odkupienia ludzkości oraz dzieło wykonywane przez Niego w Królestwie, które sprowadzi błogosławieństwa dla całego rodzaju ludzkiego na ziemi.

Podczas wykonywania swojej misji, Pan Jezus stale podkreślał te obydwie aspekty Bożego planu, dotyczące wyprowadzenia ludzi z grzechu i śmierci. Pan Jezus nauczał, że On odda swoje ciało na ofiarę „*za żywot świata.*” (Jan 6:51) On również dużo mówił o przepowiadanym Królestwie. Ponieważ Jego uczniowie mniemali, że „*wkrótce ma się objawić Królestwo Boże*”, Pan Jezus podał im przypowieść o pewnym człowieku „*szlachetnego rodu*”, który „*udał się do dalekiego kraju, aby objąć królowanie i wrócić.*” (Łuk. 19:11,12) Na podstawie tej oto przypowieści oraz innych nauk wygłaszanych przez Mistrza, dowiadujemy się, że właściwym czasem na ustanowienie Królestwa Mesjasza będzie czas Jego powrotu czyli czas Jego Drugiej Obecności.

Jednakże, tak w przypowieściach jak i w innych sposobach nauczania, to przygotowawcze dzieło kończącego się wieku, kiedy ludzie będą oczekiwali Jego powrotu, Pan Jezus łączył z myślą o Królestwie. Stąd też, większość Jego przypowieści zaczyna się słowami: „*Podobne jest Królestwo*

Niebios ..." (Mat. 13:24) Tak rozpoczyna się przypowieść o pszenicy i kąkolu, z której pochodzi powyższy cytat. Przypowieść o pszenicy i kąkolu nie pokazuje Królestwa ustanowionego w mocy i we wielkiej chwale – z wyjątkiem małej wzmianki przy zakończeniu – ale raczej przedstawia zabiegi szatana, aby powstrzymać dzieło przygotowujące do Królestwa oraz sposób, którym on mógłby utrudnić wykonywanie się tego dzieła Pańskiego.

PRZYPOWIEŚĆ

Przypowieść mówi o człowieku, *„który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł.”* Słudzy gospodarza, który zasiał pszenicę, okazali się chętnymi do wybrania kąkolu spośród pszenicy. Gospodarz jednak nie skorzystał z propozycji sług, mówiąc: *„Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwom rość razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.”* (Mat. 13:24-30)

Pan Jezus wytłumaczył, że *„Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy.”* (Wersety 37-43) Z powyższych słów jasno wynika, że sianie „dobrego nasienia” czyli „pszenicy” przedstawia dzieło wyboru przez Pana Jezusa apostołów, którzy mieli zapoczątkować Pierwotny Kościół. Szczególna odpowiedzialność Pana Jezusa względem tego dzieła wyraziła się w Jego instrukcjach skierowanych do poszczególnych uczniów oraz przez wylanie Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt.

„Rolą”, w której zostało zasiane dobre nasienie, był *„świat.”* Chociaż ziarna pszenicy sianej bezpośrednio przez Pana Jezusa nie zostały rozrzucone na cały świat, jednak, On nałożył na uczniów obowiązek ogłaszania Ewangelii wszystkim narodom, (Mat. 28:19,20) co wyraził w następujących słowach: *„I będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.”* (Dzieje Ap. 1:8)

Pan Jezus wyjaśnił, że dobrym nasieniem są *„synowie Królestwa.”* Pan Jezus jest owym wielkim Królem obiecanego Królestwa, przez które będzie błogosławiony cały rodzaj ludzki. Pismo Święte wskazuje, że w obecnym

wieku, dziełem wykonywanym przez naszego Pana jest powoływanie i przygotowywanie grupy ludzi, którzy mogliby wraz z Nim uczestniczyć w zaszczycie, w chwale i w pracy tego Królestwa. Właśnie do tych Pan Jezus powiedział: *„Nie bój się, maleńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu naszemu dać wam Królestwo.”* (Łuk. 12:32)

„Dziećmi” czyli „synami” Ojca Niebiańskiego są ci, którzy przez Słowo Boże zostali spłodzeni do chwalebnej nadziei współdziedzictwa z Panem Jezusem Chrystusem w Królestwie. Według słów apostoła świętego Pawła, oni są *„dziedzicami Bożymi a współdziedzicami Chrystusowymi.”* (Rzym. 8:17) Odnośnie tej samej klasy ludzi, apostoł święty Piotr napisał: *„Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie.*

W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.” (2Piotr 1:10,11)

Zarówno apostołowie jak i liczni wierni członkowie Pierwotnego Kościoła rozumieli, że Królestwo nie będzie mogło być zaprowadzone na ziemi, dopóki Pan Jezus Chrystus nie powróci. Oni oczekiwali na to wielkie wydarzenie Bożego planu, mając pewność, że jeśli będą Jego wiernymi naśladowcami aż do śmierci, oni dostąpią zmartwych wzbudzenia do życia i królowania z Panem Jezusem Chrystusem. Niedługo przed spodziewanym wykonaniem wyroku, apostoł święty Paweł napisał: *„Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego.”* (2 Tym. 4:7-8)

Pan Jezus przyrzekł, że wszyscy zwycięzcy obecnego wieku dostąpią wywyższenia, otrzymując zaproszenie do wspólnego rządzenia razem z Nim, co zostało wyrażone w następujących Jego słowach: *„Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.”* (Obj. 3:21) Podobna myśl jest zapisana w Księdze Objawienia, w Rozdziale 5:10: *„I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.”* Są to ci sami, o których wspomina dwudziesty rozdział Księgi Objawienia, podając, że oni *„żyli i panowali z Chrystusem tysiąc lat.”* (Wersety 4:8)

Takimi więc są prawdziwi synowie Królestwa. Oni dowiedzieli się o tym chwalebnym i obiecanym przez Pana Boga Królestwie, przez które, wszyscy ludzie na ziemi będą mogli stać się uczestnikami błogosławieństw restytucyjnych. Od początku obecnego wieku, ta chwalebna nadzieja była natchnieniem i pociechą dla apostołów i licznych uczniów Pana Jezusa Chrystusa. Ta nadzieja królowania wraz z Chrystusem w Królestwie dodawała im siłę do wytrwałego znoszenia cierpień z Nim i dla Niego. Oni oczekiwali na Jego powrót, aby móc być razem z Nim i „*ujrzeć Go takim, jakim jest.*” (1 Jan 3:1-3)

Jednak, jak mamy pokazane w przypowieści, „*nieprzyjaciół*” nasiał kłókol wśród pszenicy, czyli wśród synów Królestwa. Pan Jezus wyjaśnił, że tym kłókol są „*synowie Złego, a nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł.*” (Mat. 13:38,39) Przypowieść wskazuje, że kłókol został nasiany, „*kiedy ludzie spali.*” Niewątpliwie, przypowieść nawiązuje tutaj do czasu, kiedy apostołowie zasnęli snem śmierci. Dopóki oni żyli, byli opiekunami Kościoła, dlatego szatan nie odniósł dużego sukcesu, usiłując nasiać kłókol wśród pszenicy.

Jednakże, po śmierci apostołów, szatan zabrał się do swojego dzieła, wykonując swój zamysł sposobem na wskroś zwodniczym. Do braci starszych zboru w Efezie, apostoł święty Paweł powiedział: „*Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.*” (Dzieje Ap. 20:30) W miarę upływu czasu, zgodnie z przepowiedniami apostołów, ci „*synowie złego*” – kłókol, zaprowadzili przeciwny chrześcijaństwu system, określony przez apostoła świętego Pawła „*tajemnicą nieprawości.*” (2 Tes. 2:7) Historia Kościoła objawia dokładność, z jaką wypełniły się przepowiednie Pana Jezusa i apostołów odnośnie pojawienia się nowego i zakłamanego systemu chrześcijańskiego.

Tak przedstawia się stan Chrześcijaństwa na świecie, podczas prawie całego Wieku Ewangelii, kiedy kłókol zawsze miał przewagę liczebną. Te imponujące systemy religijne zaprowadzone przez kłókol, świat określa mianem kościoła. Jako naśladowcy prawdziwych synów Królestwa, oni ustanowili swoje królestwo i nie tylko jedno, dlatego zbiór tychże królestw został nazwany królestwem Chrystusa. Złączywszy się z cywilnymi rządami w celu zaprowadzenia królewskiej władzy na całą ziemi, oni

stracili z widoku powrót Pana Jezusa Chrystusa i ustanowienie obiecanego prawdziwego Królestwa Bożego.

Fakt, że Pan Jezus określił kłokol jako synowie Złego, nie oznacza, że oni byli lub, że są grzesznymi i bezprawnymi ludźmi. Po prostu, ich poglądy, oczekiwania, cele, zamiary nie są związane z nadzieją Królestwa przedstawioną w Bożym Słowie. Oni są synami Złego, który próbuje pokrzyżować Boże zamiary, usiłując, aby Boży lud stracił z widoku Jego obietnice ustanowienia Mesjańskiego Królestwa, przez którego przedstawicielstwa, wypełnią się Jego obietnice odnośnie błogosławienia wszystkich ludzi na ziemi.

Jednakże, w międzyczasie, w każdym okresie wieku żyła niewielka liczba członków klasy pszenicy – synów Królestwa. Chociaż czasami wydawało się, jakoby oni zanikali wśród kłokolu, jednak, oni tam byli. Historia Kościoła potwierdza ten fakt, pokazując, że zawsze znajdowali się tacy, którzy upatrywali powrotu swego Pana i zaprowadzenia Jego Królestwa. Oni stanowili nieliczną grupę – „małą trzódkę” (Łuk. 12:32) rozproszoną tu i tam – ale dzięki Bożej łasce, oni żyli nadzieją Królestwa, nawet wtedy, gdy wzrastali razem z kłokolem, co mamy pokazane w przypowieści.

PRZYJŚCIE ŻNIWA

Przypowieść objawia, że mieszanie się kłokolu z pszenicą nie miało ciągnąć się bez końca, ale tylko przez jeden wiek Bożego planu. W czasie końca „świata”, czyli wieku, (greckie słowo *aion* oznacza „wiek”) miało nastąpić „żniwo”, w którym kłokol miał być powiązany w snopki i spalony, zaś pszenica miała być zwieziona do Pańskiej „stodoły.” (Mat. 13:30,40)

Tłumacząc tę przypowieść, Pan Jezus powiedział, że kłokol będzie spalony w „*piecu ognistym*.” (Werset 42) Ponieważ w czasie końca wieku występuje nadmiar kłokolu rozsianego na całym obliczu ziemi, jest oczywistym, że nie można przyjąć literalnego pieca, jako miejsca, gdzie zostanie on spalony. Odnośnie tego tematu, prorok Malachiasz wyraża właściwą myśl w następujących słowach: „*Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień.*” (Mal. 3:19)

Podczas wykonywania się Bożego planu, ten „dzień” pali „jak piec.” W innych prorocत्वach, ten dzień jest określany jako „dzień pomsty Pana.” (Izaj. 34:8) Przy użyciu języka bardziej literalnego, Biblia opisuje ten dzień jako okres, w którym miał być „czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody”, czas, kiedy pojawi się „na ziemi lęk bezradnych narodów”, „dzień obłoku i chmury.” (Dan. 12:1; Łuk. 21:25,26; Joel 2:2)

W tym symbolicznym piecu ognistym, pochłaniającym wszystkich ludzi na całym świecie, wszystkie fałszywe systemy religijne będą spalone. W rezultacie tego również i kół zostanie spalony, nie koniecznie jako poszczególne jednostki, ale jako system, którego dotychczasowe ustawy przestaną być uznawane za część porządku prawdziwego Królestwa Bożego. Członkowie klasy kółu, będąc zwolennikami sfałszowanego Królestwa, zostaną zniszczeni we wielkiej bitwie Armagedonu, która położy kres egoistycznym i grzesznym instytucjom ziemskim.

JAK SŁOŃCE

W końcu wieku również odbywa się zbiór pszenicy, ale nie w celu spalania jej podczas „wielkiego ucisku”, lecz, aby „zajaśniała jak słońce w Królestwie Ojca.” (Mat. 13:43) Prorok Malachiasz nie tylko mówi nam o dniu, „który pali jak piec” – i w którym kół jest palony – ale on też mówi, że „wезде Słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach.” (Mal. 4:2)

Chwalebna nadzieja wszystkich synów Królestwa obecnego wieku jest złączenie się z Panem Jezusem Chrystusem, Słońcem sprawiedliwości, aby wykonując dzieło Królestwa, udzielać błogosławieństwa życia i szczęścia wszystkim ludziom na ziemi. Objawiając dokonane dzieło obecnego wieku, przypowieść pokazuje klasę pszenicy jako część wielkiego Słońca sprawiedliwości, które wtedy wезде „z uzdrowieniem na swoich skrzydłach.”

ŻEŃCY

Pan Jezus wyjaśnił, że „żeńcami”, których On wyśle na żniwo, będą „aniołowie.” Grecki wyraz przetłumaczony słowem „aniołowie” oznacza „posłańców”, mogących mieć pochodzenie niebiańskie lub ziemskie. W Nowym Testamencie, to słowo czasami odnosi

się do nieożywionych przedmiotów. Ponieważ występujący w przypowieści aniołowie zbierają kąkol w snopki i palą go oraz zbierają pszenicę do Pańskiej stodoły – wskazując na wywyższenie synów Królestwa do życia i do królowania razem z Panem Jezusem Chrystusem – jest dla nas oczywistym, że w tym figuralnym żniwie używana jest spora ilość postaćów.

We figurze aniołów lub postaćów zbierających kąkol w snopki i wrzucających je do ognia czasu wielkiego ucisku, który spala wszystkie egoistyczne instytucje „*teraźniejszego złego świata*”, pokazane są różnorodne siły, które bezpośrednio przyczyniają się, aby mogła nastąpić ta dramatyczna zmiana wydarzeń na świecie. Prawda Słowa Bożego rozgłasza przez członków poświęconego ludu Bożego, których Pan Bóg używa jako swoich posłańców, trafia również do środowiska zebranego kółu.

Członkowie Bożego ludu są bardziej przejęci przebiegiem zbierania pszenicy, gdyż oni sami aktywnie uczestniczą w tym dziele żniwa pszenicy. Dzieło Wieku Żydowskiego rozpoczęte wydaniem Prawa Zakonu na Górze Synaj, zakończyło się żniwem. Ustanowione przez Pana Boga Prawo Zakonu było pedagogiem mającym przygotować naród izraelski na przyjście Mesjasza. Kiedy On przyszedł, głoszoną wówczas Prawdą było poselstwo o żniwie, skierowane do tych Izraelitów, których stan serca pozwalał im przyjąć Mesjasza. Jednak wtedy, podobnie jak obecnie, prawdziwa pszenica stanowiła bardzo małą część narodu.

Przedstawiając obraz żniwa, Pan Jezus powiedział do apostołów: „*Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje.*” (Mat. 9:3,38) Uczniowie, do których docierały te słowa, stanowili klasę pszenicy, zebranej przez ówczesne poselstwo Królestwa, oni z kolei stawali się Pańskimi posłańcami i jako żniwiarze dalej zbierali pszenicę.

Takie same warunki występują w końcu obecnego wieku. Podczas, gdy ostateczne wywyższenie pszenicy zgromadzonej do Pańskiej stodoły zostanie dokonane Bożą mocą i sposobami przewyższającymi nasze zrozumienie, członkowie klasy pszenicy są przygotowywani do objęcia tego zaszczytnego stanowiska w Królestwie, przez poselstwo Prawdy

dotyczące żniwa. Jako Boży posłańcy, właśnie w tym celu otrzymaliśmy przywilej ogłaszania radosnej nowiny o Królestwie.

TERAZ PODCZAS ŻNIWA

Liczne proroctwa biblijne objawiają, że obecnie żyjemy w końcu wieku. Ponieważ Pan Jezus zapowiedział, że żniwo zbioru pszenicy będzie miało miejsce w końcu wieku, należałoby dopatrzyć się dowodów świadczących, że to rozpoczęte dzieło nadal trwa. Łatwy do rozpoznania dowód znajdujemy w Księdze Objawienia, w Rozdziale 14: 6-8, 14, 15, gdzie mamy podany opis dzieła żniwa odbywającego się w końcu wieku, w którym Pan Jezus jest Głównym Żniwiarzem. W sposób figuralny, On jest przedstawiony, jako siedzący na obłoku i trzymający w ręku swym „ostry sierp.”

W powyższym obrazie żniwa, „anioł” czyli posłaniec jest przedstawiony jako ten „zwiastujący wieczną Ewangelię mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom.” (Werset 6) „Wieczna Ewangelia” czyli Ewangelia Królestwa została przez kościół zagubiona wkrótce po śmierci apostołów. Słowo Ewangelia oznacza „radosną nowinę”, która podczas Średniowiecza została zastąpiona nauką przynoszącą ujmę Panu Bogu. Radosną nowinę o Królestwie zastąpiono wówczas teorią o wiecznych mękach oraz podano do publicznej wiadomości, że połączone systemy kościelne i cywilne w Europie stanowiły Królestwo Chrystusowe.

Z tego więc powodu, aby wieczna Ewangelia mogła być nadal ogłaszana, najpierw ona musiała być przywrócona prawdziwemu ludowi Bożemu. Nastąpiło to przez wypełnienie się obietnicy Pana Jezusa Chrystusa, według której, po swoim powrocie, On miał się przepasać i usługiwać domownikom wiary „wyżywieniem w czasie właściwym” (Łuk. 12: 37, 42) Tym „wyżywieniem w czasie właściwym” jest Prawda na czasie, która powinna być należycie rozumiana i głoszona podczas żniwa, w końcu wieku. Szybko zbliża się czas ustanowienia chwalebного Królestwa Chrystusowego. Już wkrótce, zwieziona do Pańskiej stodoły pszenica, jak słońce zajaśnieje wraz ze swym Panem, błogosławiąc wszystkich ludzi na ziemi.

„Naucz mnie trafnego sądu i poznania.” Psalm 119:66

Żaden naśladowca Chrystusa nie jest rozwinięty na tyle, aby mógł powiedzieć, iż on już nie potrzebuje dalszych wskazówek odnośnie sprawiedliwości i miłości, lecz, że te wskazówki potrzebne są jego bratu. W naszych doświadczeniach z braćmi, gdy wina jest po stronie tego drugiego, najpierw starajmy się porozmawiać sami ze sobą, mówiąc: Oto jest brat, który być może, posiada więcej wad ode mnie. Jednak ze względu na Ducha, on jest moim bratem. Wydaje mi się, że on postępuje źle, ale ja mu okażę życzliwość, ponieważ, prawdopodobnie on nie jest świadomy tego, co robi. Być może, że to ja sam się mylę. Jeśliby on rozważył tę sprawę z mojego punktu widzenia, napewno postąpiłby inaczej. Ja nie będę go sądził, ale zostawię to Wszechmogącemu, który jest nieomylny w rozsądzaniu i do którego należy sąd. R 5604:2

Pieśni Wieczorne 13 Maj

Ufanie Obietnicom

„Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów.” Pierwsza Księga Mojżeszowa, Rozdział 17:5

Jakże często nie dotrzymuje się uczynionych obietnic. Uważamy, że ufać możemy tylko tym obietnicom, które pochodzą od Pana Boga.

W naszej powyższej nauce mamy pokazanego Pana Boga, który przemawiając do 99 letniego Abrama, zmienia jego imię na Abraham. Pan Bóg postawił przed swoim sługą duże wymaganie, gdy powiedział do Abrahama: „*Trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały.*” (1 Mojż. 17:1) Wiemy, że właściwie nikt nie potrafi chodzić z Panem Bogiem w doskonały sposób. Urodziliśmy się „*w przewinieniu*” i „*w grzechu poczęła mnie matka moja.*” (Psalm 51:7) Mamy również powiedziane, że, „*Nie ma ani jednego sprawiedliwego.*” (Rzym. 3:10) Cóż więc oznaczało to polecenie Pana Boga skierowane do Abrama, aby chodził przed Nim w doskonałości? Każdy musi starać się, aby sprawiedliwie postępować przed Panem Bogiem i przed człowiekiem. „*Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest.*” (Przyp.Sal.23:7)

Jakże wielce znaczącą była zmiana imienia Abram na Abraham. Imię Abram oznacza „*wyniosły, dumny, hardy*”, podczas gdy imię Abraham wyklada się jako „*Ojciec mnóstwa.*” To ma związek ze znaczeniem przymierza, które Pan Bóg miał zawrzeć z Abrahamem, wypowiadając słowa: „*Oto przymierze moje z tobą jest takie: staniesz się ojcem wielu narodów.*” (1 Mojż. 17:4) Boża obietnica wyrażona była słowami: „*Rozmnożę więc ciebie nad miarę i wywiodę z ciebie narody, i królowie pochodzą od ciebie.*” (1 Mojż. 17:6)

Następnie, Pan Bóg powiedział: „*I ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie.*” (1 Moj. 17:7)

To wieczne przymierze zawarte na wieki obejmowało całe potomstwo Abrahama, jeśli by on wiernie trzymał się Bożych wskazówek. Wiemy, że on okazał się wiernym. (Przeczytaj 1 Mojż. 22:1-18) Pan Bóg dołączył też i obietnicę, że całą ziemię kanaanejską da potomstwu Abrahama na wieczne posiadanie. (1 Mojż. 17:8)

Jest też drugorzędne przymierze zwane przymierzem obrzezki, które dotyczy Abrahama i jego narodu. (1 Mojż. 17:10-14) Obrzezanie ciała napletka u mężczyzn miało być znakiem określającym ich przynależność do ludu Abrahama. Dla ludu Bożego, ten fakt obcięcia części ciała posiada jeszcze głębsze znaczenie. Prawdziwą obrzezka jest odcięcie się od wszystkich ziemskich nadziei, dążeń i pragnień. Czytamy o tym w następujących wersetach: „*Albowiem nie ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, Ale ten jest*

Żydem, który jest nim wewnątrznie, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga.” (Rzym. 2:28-29)

Kiedy Pan Bóg obiecał Abrahamowi, że będzie miał syna, „*Wtedy Abraham padł na oblicze swoje i roześmiał się, bo pomyślał w sercu swoim: Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I czyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić?*” (1 Mojż. 17:17) Już wcześniej Abrahamowi urodził się Ismael, którego Pan Bóg obiecał błogosławić, ale swoje przymierze miał ustanowić z Izaakiem. (1 Mojż. 17:20,21)

Mając na uwadze powyższą historię, możemy być pewni, że Pan Bóg nie tylko czyni, ale również wypełnia swoje obietnice. Prawdziwie, my też powinniśmy naśladować usposobienie Abrahama i Sary, którzy uznali Pana Boga jako godnego zaufania i dotrzymującego uczynionych obietnic. (Hebr. 11:11)

„Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości.” Efez. 5:8

Pan Jezus nam mówi, że jeśli byśmy chcieli okazać się wiernymi dla otrzymanej przez nas światłości, musimy tak świecić tą światłością, aby ona przynosiła uwielbienie Ojcu Niebieskiemu. Pan Jezus daje nam ostrzeżenie, że będzie wielu, którzy nie docenią naszych dobrych czynów, a nawet będą fałszywie zarzucać nam wszelkie zło z powodu Jego imienia. Przypominając nam, że dzieci ciemności nienawidzą dzieci światłości, Pan Jezus zaleca, abyśmy w takich doświadczeniach radowali się i odczuwali szczególne zadowolenie, albowiem obfita będzie nasza zapłata w niebie. Takie usposobienie dzieci światłości sprawi, że one będą mogły radować się nawet w prześladowaniach i w cierpieniach. Jeśli oni pozwolą świecić światłu i Prawdzie, błąd zostanie objawiony tym, którzy mają właściwe wyrozumienie i szlachetne serca. R 5719:2

Zaspakajanie Naszych Potrzeb

„Ludzie zaś dziwili się, mówiąc: Kim jest Ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?” Ewangelia Świętego Mateusza, Rozdział 8:27

Nauka zawarta w zacytowanym wersecie dzieli się na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy cudownej mocy, jaką okazał Pan Jezus, uciszając burzę na morzu. Będąc nieprzerwanie zajęty głoszeniem nauk do wielkich tłumów ludzi, Pan Jezus udał się na górę, aby tam przekazywać uczniom swoje nauki. Kiedy wracał z góry, za Panem Jezusem podążały całe tłumy ludzi, a wśród nich byli świadkowie cudownych uzdrowień dokonywanych przez Niego. Pod wieczór, Pan Jezus postanowił przepłynąć na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego. Czując się bardzo zmęczonym, Pan Jezus usnął w łodzi.

W międzyczasie rozszalała się burza typowa dla tej okolicy. Z powodu wielkiej siły wiatru, fale zalewały łódź. Zatrwożeni uczniowie obudzili Pana Jezusa, wołając: „*Panie ratuj, giniemy.*” (Mat. 8:25) „*A On rzekł do nich: Czemu jesteście bojaźliwi, małowierni? Potem wstał, zgromił wiatry i morze i nastała wielka cisza.*” (Werset 26) Uczniowie nie słuchali Pańskich słów strofujących ich za okazany brak wiary, lecz swój wielki podziw dla Niego wyrazili, pytając: „*Kim jest Ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?*” (Werset 27) Była to tylko namiastka tej wielkiej mocy, która będzie użyta w Królestwie Bożym do kontrolowania warunków atmosferycznych.

Druga część naszej nauki zawiera opis cudu nakarmienia przez Pana Jezusa pięciu tysięcy mężów oprócz kobiet i dzieci, o czym wspominają również inne ewangeliczne zapisy. Dowiedziawszy się o tragicznym śnięciu głowy Jana Chrzciciela, Pan Jezus pragnął w swej samotności połączyć się w

modlitwie z Ojcem Niebiańskim. Wsiadłszy do łodzi, przybył do zacisznego miejsca na pustkowiu. Jednak ludzie nie pozwolili Mu na spędzanie czasu w samotności i nie zważając na długą drogę prowadzącą do tego miejsca ustronnego, znaleźli Go na pustkowiu. Kiedy Pan Jezus zobaczył wielki tłum ludzi, zapomniał o swoich przeżyciach i użaliwszy się nad nimi, uzdrawiał chorych. (Mat. 14:12-14)

Z nadejściem zmierzchu uczniowie zaproponowali Panu Jezusowi, aby rozpuścił zgłodniały lud, dając mu możliwość zakupienia żywności we wioskach. Wtedy Pan Jezus odpowiedział: „*A Jezus im rzekł: Nie trzeba, żeby odchodzili, dajcie wy im jeść.*” (Werset 16) Z innego zapisu tego samego wydarzenia możemy wnioskować, że uczniowie nie dysponowali sumą pieniężną wystarczającą na zakup żywności. Apostoł Andrzej znalazł młodzieńca z pięcioma bochenkami chleba i dwiema rybami, które w cudowny sposób zostały rozmnożone przez Pana Jezusa, tak, że po zaspokojeniu głodu wszystkich ludzi, z pozostałych okruszków odpadowych napełniono dwanaście koszów.

Opisane wydarzenie obrazuje moc, jaką posiadając, Pan Jezus może używać do zaspokojenia naszych potrzeb. Nigdy nie powinniśmy martwić się o naszą pomyślność. W Królestwie Bożym nikt nie będzie niczego potrzebował.

„Ziemia wydała plon swój: Błogosławi nam Bóg, nasz Bóg.” (Psalm 67:7) Według proroczych słów tego psalmu, przyjdzie czas, kiedy wszyscy ludzie uzyskawszy zbawienie, będą wielbili za to Pana Boga. W Jego uśmiechniętej twarzy będzie objawiała się dla nich Boża łaska. *„Niech nam Bóg błogosławi, A niech się go boją wszystkie krańce ziemi!”* (Werset 8)

W naszym obecnym uwarunkowaniu, nie powinniśmy martwić się odnośnie zaspokojenia naszych koniecznych potrzeb życiowych. Pan Jezus powiedział: Mat. 6:31-33

„Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać?... Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.” Mat. 6:31-38)

„Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy.” Jozue 1:8

Jesteśmy świadomi, że w sposób literalny, nie będziemy mogli wykonać zalecenia, dotyczącego naszego rozmyślania nad księgami Pisma Świętego. Nie jesteśmy w stanie, aby naszym rozmyślaniom na temat Słowa Bożego poświęcać całe dnie i noce, zatrzymując bieg naszych naturalnych czynności życiowych. Należałoby nam zrozumieć zasadniczą myśl Bożą, którą zawsze powinniśmy mieć w naszych umysłach. Bez względu na wydarzenia zachodzące w naszym życiu, my należymy do Niego, a On jest przewodnikiem i kierownikiem wszystkich spraw. Najmniejsza rzecz odnosząca się do naszego życia i naszych korzyści, tak podczas dnia jak i podczas nocy, powinna być podejmowana z właściwą rozwagą, uwzględniającą jej zgodność z wolą Bożą. R 4062:4

Pieśni Wieczorne 27 Marzec